

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

Dziś: Władysława Kr. Węg.
Czwartek: Ireneusza B. M.
Piątek: **PIOTRA I PAWŁA**
Sobota: Lucjanny Panny.

Wschód słońca o godzinie 3-ej minut 41
Zachód " 8-ej " 24
Długość dnia "godzin" 16 " 42
Przybyło " 9 " 4

Wschód księżyca o godzinie 11 minut 47 w.
Zachód " 10 " 57 r.
Wysokość wody na Wiśle st. 11 c. 0 (st. 11 c. 11)
Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 8°.

Niedziela: Teodoryka K.
Poniedziałek: Martyna P.
Wtorek: Heliodora Biskupa.
Środa: Józefa Kalasantego.

KURIER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologia: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczaiczne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 12 poł.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego” między innymi przyjmują: Agencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władysława, jutro Zbroisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu Kasy wkłado-wo-zaliczkowej emerytów warszawskich. (Kancelarja zarządu w gmachu resursy obywatelskiej przy ulicy Krak.-Przedm. — 11 przed południem.) — Posiedzenie członków wydziału wsparcia Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm. — 5½ po południu.) — Posiedzenie członków czwartej stałej komisji owocarstwa Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—8 wieczorem.) — Zebranie ogólne członków Towarzystwa wzajemnej pomocy sub-jektów handlowych i przemysłowych m. Warszawy. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Świętokrzyskiej, wprost Jasnej—9 wieczorem.)

Wizyty: Wizyta jenerała członków Towarzystwa dobroczynności w przytulku sierot chłopców. (Lokal przytulku, Zielna, 58—5 po południu.)

Spis kom z cyrkułu białeńskiego. (Plac wojenny—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywul. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Teatry: Wielki: dziś „Syrena” (balet), „Zabawa dziecięca” (divertissement baletowe) oraz „Wieszczka lalek” (balet); jutro przedstawienie zabawione; — Letni: dziś „Bohaterki Lecardunois” (komedia—pierwszy raz); jutro „Rodzina Fourchambault” (komedia); — Nowy: dziś „Piosenki tyrolskie” (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej) oraz „Ciotka Karola” (krotochwila); jutro „Gorąca krew” (wode-wil). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Wodewil (teatr lódzki): dziś „Nad Czeremoszem” (obraz ludowy); jutro „Nad Czeremoszem” (obraz ludowy). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania za zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 29188 rs. 17 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; pro-longata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Departament kolejowy zawiadamia, że opłata za przewóz prywatnych wagonów cystern do nafty, zmniejszona została na kolejach południowo-zachodnich o 1¼ kop. od cysterny i wiorsty.

— Na mocy uchwały wydziału taryfowego, zarząd kolei wiedeńskiej wyda w r. b. 1,371 jednorazowych biletów bezpłatnych tutejszym instytucjom dobroczynnym, a mianowicie: 1,141 kolonjom letnim, 100 Maryjskiej ochronie prawosławnej, 30 Towarzystwu opieki nad biednymi matkami i ich dziećmi i 100 szpitalowi Dzieciątka Jezus.

— Na Szmulowiznie w bliskości huty znajduje się rodzaj sadzawki, do której z całego przedmieścia ściekają nieczystości. Ścieki te, nie mając odpływu, ulegają rozkładowi i szerzą w okolicy zepsute powietrze. Z tych powodów stało się koniecznym doprowadzenie ścieków do któregośkolwiek kanału, w celu uzdrowienia tej miejscowości. Na propozycję w tym względzie p. gubernatora warszawskiego, zarząd miejski ma obmyśleć potrzebne ku temu środki.

— Wczoraj, o godzinie 6-ej po południu, w warszawskim Towarzystwie dobroczynności odbyło się

posiedzenie wydziału gospodarczego. Przewodniczył wiceprezes, p. Władysław Bednawski. Pomie-dzy innymi interesami bieżącymi dozór nad robotami restauracyjnymi w gmachu po-dominikańskim przy ulicy Freta powierzono budowniczemu, p. Starzyńskiemu, zatwierdzono rachunki przypadających należności i podano do wiadomości, że obecnie w zakładzie starców i kalek znajduje przytułek 360 osób (tj. 110 mężczyzn i 250 kobiet).

— Bawi w naszym mieście p. Stanisław Rosznecki, *candidatus magisterii* uniwersytetu kopenhaskiego, delegowany przez ministerjum dla przeprowadzenia studjów w Słowiańszczyźnie. Pan R. studjował w Krakowie i zamierza wyjechać do Petersburga, gdzie zatrzyma się czas jakiś. Pan R. pracuje obecnie nad komentarzami do Pamiętników Paska, mianowicie tych części pamiętników, które dotyczą Danji. Praca ta ukaże się w Kopenhadze w języku duńskim i polskim, część bowiem pamiętników pan R. tłumaczy na język duński.

— Młodociany sirzypek, Bronisł Huberman, bawi chwilowo w Warszawie.

— W dniu wczorajszym wyjechali z Warszawy: prezes prokuratury w Królestwie Polskiem rz. r. st. Sorando do Lublina, prezes departamentu warszawskiej izby sądowej rz. r. st. Holewiński za granicę, profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Włodzimierz Brodowski do Mławy i towarzyszył prokuratora sądu okręgowego r. k. Iwanow do Pruszkowa.

— Powrót piechura.

Jak już zaznaczyliśmy w numerze wczorajszym *Kurjera*, dziennikarz-piechur, p. Franciszek Reinstejn, wczoraj powrócił do Warszawy.

Współpracownik nasz, zabawiwszy w Antwerpii dwa tygodnie, po zwiedzeniu Brukselli (już koleją) oraz innych miast okolicznych, d. 23-go b. m., o godzinie 2½ po południu, opuścił miejsce wystawy.

Przyjechawszy do Berlina onegdaj o godz. 8-ej zrana, tegoż dnia o godzinie 11¼, przed północą odjechał pociągiem kurjerskim, by wczoraj o godz. 2-ej po południu zawitać do Warszawy.

Szereg notatek z podróży pan R. zakończy w *Kurjerze* szczegółowym sprawozdaniem sportowem.

Sprawozdanie będzie zarazem zawierało wskazówki dla naśladowców pana R., gdyby się znaleźli.

— Nowa instytucja.

Po zabawie, urządzonej w d. 6-ym b. m. na rzecz instytutu moralnej poprawy dzieci w Mokotowie, w gronie osób, stanowiących komitet, pod przewodnictwem dra Stummera, powstał projekt utworzenia Towarzystwa, któreby przyczyniało się do rozwoju wspomnianej instytucji.

Opracowanie ustawy nowego Towarzystwa wczoraj ukończono.

Sporo osób zgłasza się już z prośbą o zapisanie w poczet członków-założycieli.

Projekt ustawy będzie złożony warszawskiej radzie miejskiej dobroczynności publicznej, lecz nie wcześniej, jak po sesji członków komitetu, organizującego zabawę.

Jednocześnie kilku przemysłowców i kupców opracowuje dodatkowo ustawę patronatu nad b. wychowancami instytutu mokotowskiego.

Celem tego patronatu będzie roziągnięcie opieki nad wychowancami i dopomaganie im w otrzymywaniu miejsc w warsztatach, fabrykach, sklepach itp.

— Wizytacje ochron.

Wczoraj, o godzinie 5-ej po południu, odbyła się doroczna wizyta w ochronie XVIII-ej, dla dziewcząt izraelskich przeznaczonej, imienia Mathiasa Bersohna, istniejącej przy ul. Ogrodowej pod nrem 18-ym.

Dzieci do zakładu uczęszcza 93.

Dozorczyniami zakładu są pp.: Bronisława Ginsburgowa i Celina Arkawiczowa.

Opiekę zaś ochrony składają panie: Helena Kram-szykowa, Anna Reichmanowa, Anna Krollowa, Marja Landauowa, Dora Birnbaumowa, Marja Neumanowa, Marja Peretzowa i Regina Lesmanowa.

Opiekunem głównym jest p. Mathias Bersohn, a opiekunem drugim p. Adolf Peretz.

Na akcie byli obecni delegaci ze strony warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: prezes wydziału ochron, dziekan Karol Jurkiewicz, wiceprezes ochron p. Emiljan Konopczyński, członkowie wydziału ochron: Feliks Colonna-Czosnowski, Kazimierz Rutkowski, Bernard Kaftal, Józef Tarłowski i Leonard Dawid.

Dzieci schludnie wyglądały i na uczynione pytania trafnie odpowiadały, popisywały się śpiewem, gimnastyką i rachunkami, za co też przez opiekę zostały obdarzone łakociami.

— Dla lekarzy.

Lekarz potrzebny jest w Ostrowie, w gub. śiedleckiej, miejscowości, posiadającej 6000 mieszkańców. Poprzedni lekarz przebywał w Ostrowie przez lat kilkanaście.

Blizszych informacji udzieli p. Kalicki w Ostrowie.

— Z Wisły.

Woda coraz wolniej opada.

W ciągu ostatniej doby zanotowano spadek 10 cali.

Wczoraj wieczorem notowano 10 stóp 11 cali.

W dole Wisły woda opada znacznie szybciej.

Ruch spławny i żeglowny jest znaczny.

— „Fuk-Bao.”

Sędzia pokoju 21-go rewiru m. Warszawy rozpoznawał sprawę, w której, jako podsądny, występował właściciel handlu towarów kolonialnych w Warszawie, p. Lewek-Ber Laski, oskarżony o sprzedaż fałszowanej herbaty.

Podczas rewizji policja zabrała z handlu p. Laskiego 16 funtów podejrzaną herbatę.

Na 15-tu paczkach, które przesłano do urzędu lekarskiego, były odrobne w stylu japońskim etykiety, z napisem:

„Prawdziwa herbata chińska bez zafalszowań i obcych domieszek.”

„Herbata chińska № 2, nowego dowozu, nadzwyczaj przyjemnego smaku” — i

„Nader rzadka chińska czarna herbata Fuk-Bao; cena za funt rs. 1 kop. 80. Skład herbaty B. Prawer w Częstochowie.”

Sledztwo wykazało, iż wzmiankowana herbata nabył Laski od niejakiego Joska Kleinmanna, pośrednika w handlu herbatą i zapłacił za 15 funtów tylko 14 rs. 63½ kop.

Kleinmann zaś kupił herbatę „Fuk-Bao”, jak to udowodnił za pomocą rachunków, od Prawera w Częstochowie, placąc za funt po rs. 1 kop. 80, z ustępstwem 20%.

Analiza chemiczna wykazała w herbacie „Fuk-Bao” przesłano 20% liści kawkazkiej czernicy, przy liściach herbacianych najgorszego gatunku.

Sędzia pokoju skazał Lewka-Bera Laskiego na karę pieniężną w kwocie 200 rs.

— Kradzieże.

Zamieszkały chwilowo w hotelu Wiedeńskim przy ul. Marszałkowskiej Lambert Łaznowski zameldował, iż wczoraj skradziono mu z numeru 2 złote damskie zegarki, kolczyki, broszkę i bransoletę, razem na sumę kilkuset rubli.—Noc wczorajszej z omnibusu między Radomiem a Grójcem, podczas gdy pasażerowie i furman zdrzemnęli się, skradziono 8 łomoków, zawierających rozmaite rzeczy wartości około 400 rs. — Na dworcu kolei petersburskiej Idalja Sentnerowa wyszła na chwilę z sali pasażerskiej, pozostawiając torbę podróżną, z której skradziono mantylkę koronkową i pudełko z perłami, razem na sumę około 300 rs. — Robertowi Kohowi pod № 45-ym przy ul. Nowy Świat skradziono pugilares z kilkudziesięciu rublami.

— Świętokradztwo.

Wczoraj, w godzinach popołudniowych, służba kościoła św. Krzyża zauważyła brak dużych brązowych kandelabrow, wartujących kilkadziesiąt rubli.

Kandelabry te niewątpliwie skradła jakaś kobieta w średnim wieku, ubrana w suknię żałobną.

— Znaleziony rękopis.

Wczoraj do kancelarji 8-go cyrkułu przyniesiono znaleziony rękopis.

Jest to 21 arkuszy pisanych i zatytułowanych: „O wpływie żywności na sprawy chorobowe”.

— Przytrzymani.

Z szynku M. Domoradzkiego pod № 57-ym przy ul. Nizkiej zaczęły ginać różne przedmioty.

Złodzieja, w osobie służącego, Bronisława Szafarskiego, wczoraj przytrzymał.

Na przedmieściu Koło Wojciechowi Świętorskiemu skradzie-

no w ciągu kilku tygodni 18 worków z mąką i z szuflady stołu 150 rs.

Złodzieja, Kacpra Dymińskiego, ujęto.

= Fatalna pomyłka.

W dniu wczorajszym Antonina Rutkowska, żona robotnika kolejowego na Pelcowiznie, dała dwójgu chorującym na koluszy dzieciom zamiast ulepków, po łyżeczce czystej jodyny.

Objawy zatrucia natychmiast się pokazały.

Ponimo energicznego ratunku, życiu młodszej, 2-letniej dziewczynki, grozi poważne niebezpieczeństwo.

3 sali obrad.

Obrady techników.

Przewodniczący, inżynier Feliks Kucharzewski, zagajając posiedzenie, zawiadomił, że otrzymał od wielu członków sekcji technicznej zapytania i wnioski, odnoszące się do uczczenia dotychczasowego prezesa, p. Wojciechowskiego. W myśl tych życzeń zaproponował, ażeby p. Wojciechowskiego zamianować członkiem honorowym sekcji technicznej i uchwałę w tym kierunku utrwalić w dyplomie artystycznie wykonanym, na którymby wszyscy członkowie sekcji raz jeszcze stwierdzili swoim podpisem łączność z tak zacnym kolegą, jakim jest p. Feliks Wojciechowski. Liczne grono obecnych raz jeszcze przez powstanie uczciło swojego byłego prezesa i wniosek jednomyślnie przyjęło. Pierwszym tematem obrad był referat p. Altdorfera, naczelnego inżyniera służby trakcyjnej na kolei warszawsko-wiedeńskiej o granicach szybkości jazdy na kolejach z motorami parowymi.

Prelegent rozwił złudzenia, że przy tych środkach, jakie posiadamy do naszej dyspozycji, można osiągnąć szybkość 150, 200 a nawet 250 kilometrów na godzinę. Są to mrzonki, którym przeczy rachunek nauki i doświadczenie.

Ciekawe bardzo szczegóły podał p. Altdorfer o szybkości lokomocji dawniej i teraz na przestrzeni pomiędzy Paryżem a Marsylją. Przestrzeń, wynosząca 863 kilometrów przebyto w r. 1650-ym w ciągu 359-ju godzin; w r. 1782-im w ciągu 184, w 1814-ym w ciągu 112, rzecz prosta nie parę, lecz dylizansem.

Dopiero w r. 1834-ym pociąg, wysłany z Paryża, przeszedł przestrzeń wspomnianą w 80 godzin, dziś potrzeba nam na przebycie tej drogi kurjerem 13 godzin 44 minut.

Ogromną więc notujemy oszczędność w czasie dzięki postępowi w budowie parowozów, ulepszeniom w konserwacji toru, udoskonaleniom w sygnalizacji, zastosowaniu hamulców najnowszych systemów i możliwie krótkim postojom na stacjach.

Szybkość pociągów dzieli się, ściśle biorąc, na faktyczną i handlową.

Ostatnia zawiera zgodnie z rozkładem jazdy nie tylko sam czas jazdy, lecz uwzględnia zatrzymanie, zwolnienia szybkości, dojeżdżając do stacji, krzyżowania i wyczekiwanie z powodu potrzeb eksploatacji drogi.

Faktyczna zaś chyżość, której prelegent poświęcił swoją uwagę, stanowi owe maksimum pomiędzy stacjami, na których pociąg osiągnął największą możliwą szybkość.

W ostatnich 20 latach w Anglii szybkość ta wzrosła od 71 do 86 kilometrów, we Francji 62 — 82 km. w Niemczech w ostatnich latach pociągi błyskawicznie osiągnęły chyżość 83, zaś w Ameryce 89 km. Z tego zestawienia widać, że w Ameryce, gdzie najbardziej cenią czas, osiągnięto możliwie największą szybkość.

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad przeszkodami wynikającymi z konfiguracji, gruntu, a szczególnie nad wpływem wzniesień terenu, prelegent doszedł do wniosku, że granicą ostateczną siły naszych parowozów jest 110 kilometrów.

W najnowszych czasach zwrócono uwagę na możliwość zastosowania nowej siły, a mianowicie prądów elektrycznych do lokomocji i od prób w tym kierunku obiecują sobie nowych i niebywałych rezultatów. — Czy przyszłość stwierdzi to przypuszczenie i zarzuci parowozy jako motory, kwalifikujące się do zbiorów starożytności w muzeach, przesądzać na razie trudno.

W ostatnich czasach na drodze z Berlina do Hamburga osiągnięto największą chyżość.

Jazda próbna z Rüderau do Jüterborga, na przestrzeni 78 kilometrów, z pociągiem, składającym się z parowozu, tendra i 6-ju wagonów, trwała 53 minuty; średnio więc pędzono z szybkością 89, miejscami 90 kilometrów.

Bardzo zajmujący referat dopełnił pan Ludwik Wojno kilkoma szczegółami, odnoszącymi się do kolei wiedeńskiej, przyczem stwierdził, że zbyt ciężkie pociągi i zbyt blizkie stacje nie dają możliwości osiągnięcia tych wysokich cyfr, o jakich wspominał pan Altdorfer.

Drugim przedmiotem obrad była sprawa kanalizacji Kijowa, przedstawiona przez inżyniera Sokala.

System, jaki obrano w Kijowie, różni się znacznie od systemu ogólnego spławnej kanalizacji, zastosowanej w wielu miastach na zachodzie.

Przedewszystkiem wylaczają wodę deszczową i topniejące śniegi, jak również wodę gruntową, która w wielu wypadkach jest przyczyną wilgotnych piwnic i suteren. Przyjmują zatem wyłącznie tylko wody brudne z gospodarstwa domowego i fabryk.

Miasto podzielono na kilkanaście rewirów, do których ścieki spływają własnym ciężeniem.

Z rewirów niższych ścieki bywają podniesione za pomocą pomysłowych lecz skomplikowanych urządzeń, nazwanych czektorami Shone'go, wskutek działania zgęszczonego powietrza.

Rury kanalizacyjne w Kijowie o średnicy bardzo niewielkiej, przy niezbyt starannem układaniu, przy niedostatecznym obfitem przepłykiwaniu mogą wprzyszości przedstawiać dla eksploatacji niejedną kłopot i znaczny koszt, wynikający z utrzymania sieci w porządku.

Ścieki w Kijowie gromadzą się na polach irygacyjnych na przestrzeni dość znacznej, zachodzi tylko pytanie, o ile stosunki klimatyczne, długotrwałe mrozy, odwilż, przymrozki, częste i obfite opady sprzyjać będą takiemu bądźco bądź racjonalnemu zużycowaniu wód ściekowych dla rolnictwa.

Pomimo niektórych stron ujemnych, szybkie przeprowadzenie robót w Kijowie, obowiązkowe łączenie się domów z kanałami nakazują zwrócić pilną uwagę na próby w Kijowie, zakreślone na tak wielką skalę, bacząc przy tem uważnie nie tylko na koszt urządzenia, ale i na wydatki eksploatacyjne i prawidłowość funkcjonowania.

W dyskusji nad przedmiotem zwrócił przewodniczący uwagę na objaw bądź co bądź nieprzychylny systemowi *tout à l'égout*. Widocznie jest on, pomimo swych zalet, zbyt kosztowny — rolnicy żądają bezwarunkowego zużycowania ścieków, co nie wszędzie łatwym jest do spełnienia, nie mówiąc już o znacznych kosztach, wynikających z urządzenia pól irygacyjnych.

Przemawiali jeszcze pp. Matecki, Puciata, Trecheński i prelegent, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, życząc wesołych wakacji i polecając gorąco sprawę odczytów i biura rekomendacji pracy dla techników.

Wybór przewodniczącego odłożono do jesieni, a nieobecnych na zebraniu, którzyby adres dla p. Wojciechowskiego podpisać pragnęli, przyjdium uprasza o zwrócenie się w tym przedmiocie do bibliotekarza oddziału, pana Wawrykiewicza.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Wylosowane na trzynastem ciągnięciu listy zastawne Towarzystwa kredytowego m. Kalisza na rs. 1000, 500, 250 i 100 spłacane będą w kasie Towarzystwa i w Banku handlowym warszawskim od d. 1-go września lub wcześniej za potrąceniem dyskonta; listy wylosowane należy przedstawiać do wypłaty z trzema kuponami.

— D. 28-go czerwca, w urzędzie gminnym jarosławieckim, powiatu hrubieszowskiego, odbędzie się licytacja na budowę aresztu gminnego od rs. 565 kop. 2.

Nekrologja.



Z Hummlów Marja Józefowiczowa,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 24 czerwca 1894 r. w Gólkowie, przeżywszy lat 84.

Pozostała córka i zięć zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej na nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w kaplicy powązkowskiej, dnia 27-go b. m., to jest we środę, o godzinie 11-iej przed poł., oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

790

† Podziękowanie.

Szanownemu pastrowi superintendentowi Diehlowi, który nad grobem uczcił rzewną a serdeczną mową pamięć ojca naszego, a nam w zbolale sercu wiał słowa pociechy, oraz wszystkim przyjaciołom i znajomym, którzy raczyli odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku drogie nam zwłoki s. p.

Daniela Sauer,

składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

—2989—

RODZINA.



Maryja z Trzciskich LESIEWSKA,

wdowa, b. obywatelka ziemska,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 24-go czerwca r. b., w 82-im roku życia. Nabożeństwa żałobne za spój jej duszy odbędą się d. 26 b. m., tj. we wtorek, o godz. 11-iej przed poł. w górnym kościele i dnia 27 b. m. o 10¹ w dolnym kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok z tego też kościoła na cmentarz powązkowski nastąpi we środę, o godz. 5-iej po południu. Na te żałobne obrzędy pozostali w smutku siostrzeńcy i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół, znajomych i życzliwych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

4—2982

Za spój duszy



Józefa Gołębiowskiego,

b. obywatela miasta Warszawy,

Władzia Gołębiowskiego,

Urszuli z Simietalskich

Piekarskiej,

w dniu 28-ym czerwca r. b., to jest we czwartek, o godz. 10-iej zrana, w kaplicy powązkowskiej, odbędzie się żałobne nabożeństwo, po skończeniu którego nastąpi poświęcenie grobu rodzinnego oraz przeniesienie zwłok do tegoż grobu, na które pozostali: żona, synowie, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłych.

795

+ Wszystkim co przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi

s. p. Bolesławowi Morskiemu,

stowarzyszeniu subiektów handlowych miasta Warszawy, przyjaciół i kolegom, zajmującym się pogrzebem i niesącym na swych barkach jego zwłoki, serdecznie „Bóg zapłać” składa

RODZINA.

Zgon Carnota.

Jeden z korespondentów paryskich tak opisuje pierwsze chwile po nadejściu zagadkowych i niejasnych wiadomości z Lugdunu:

„Spieszmy do ministerjum spraw wewnętrznych; po drodze woźnice podają sobie w pędzie straszną wiadomość. Na Faubourg St-Honoré przejeżdżamy około jakby wymarłego pałaca elizejskiego. Ani jedno światelko nie płonie! Pani Carnot z dwoma synami odjechała już o godzinie pół do 12-iej do Lugdunu. Na placu Beaveau mieści się ministerjum spraw wewnętrznych. Panuje tam ruch gorączkowy. U bramy żelaznej tłoczą się osoby, mogące wylegitymować się, że należą do prasy lub parlamentu.

Do gabinetu dyrektora nadpływają depesze. Mnóstwo szczegółów balamutnych i sprzecznych. Nareszcie przychodzi depesza ściśle urzędowa od prezesa ministrów, Dupuy. Opiewa: „Morderca niezwłocznie aresztowany. Trzymał jeszcze swoją prośbę w jednej dłoni, a sztylet w drugiej. Prezydent leży w prefekturze, otoczony najznakomitszymi lekarzami. W tem bolesnem doświadczeniu rząd łączy się z Franeją w życzeniach dla prezydenta.” Jeneral Borius telegrafuje do dyrektora ruchu kolei parysko-lugdunskiej: „Natychmiast przygotować osobny pociąg dla pani Carnot.” Gdy pani Carnot odjeżdżała, nie było jeszcze wiadomości o zgonie męża. Spotkała ją w drodze!

„Godzina 3 nad ranem (poniedziałek). W tej chwili w ministerjum spraw wewnętrznych są zgromadzeni: minister sprawiedliwości Guérin, minister finansów Poincaré, minister spraw zewnętrznych Hanotaux, minister robót publicznych Barthou, minister oświaty Leygues i minister marynarki Faure. Uchwałę pojąć nie mogą, oczekują na prezesa ministrów Dupuy, który zaraz po śmierci Carnota opuścił Lugdun osobnym pociągiem i oczekiwany jest w Paryżu o godz. 10-iej zrana. Na tę godzinę zwołano radę ministrów. Według konstytucji w razie zgonu prezydenta reprezentuje głowę państwa rada ministrów. Kongres dla wyboru nowego prezydenta musi być zwołany w ciągu 48 godzin. Prefekt Rivaud telegrafuje z Lugdunu, że miasto całe pogrążone jest w rozpacz i wściekłość. Niewymowna była boleść głowej publiczności, zebranej w Grand Théâtre i oczekującej niecierpliwie Carnota, gdy prefekt Rivaud stanął w loży prezydenta i ikającym głosem zawołał: „Panowie! Prezydent został przed chwilą zamordowany!” Odzywa się orkan okrzyków: „Na śmierć z mordercą! Zemsta! Zemsta!” „Przy ulicy de la Ré-

publique — ciągnie dalej prefekt — zaszytował go nędzniki! Nowy okrzyk zgromadzenia. „Zostawiliśmy prezydenta w rękach lekarzy. W takiej chwili, gdy z bólu pęka nam wszystkim serce, przedstawienie odbyć się nie może.”

Widzowie oddalają się w nastroju żałoby.

„Godzina 5 rano. Lugdun był wczoraj iluminowany. W pół godziny po zamachu, jak na komendę, zgaszono wszystkie światła. Powrót Carnota po katastrofie do prefektury przedstawiają tak nauce świadkowie: Powóz zjechał pędem na dziedzińcu. Towarzyszący zemdlonemu jen. Borius, prefekt Rivaud i mer zeskoczyli w mgnieniu oka. Ujrano teraz Carnota powalonego ukośnie na poduszki powozu. Surdut rozpięty, dolne ubranie również rozzerwane, koszula, zabarwiona obficie krwią, wydobyła się na wierzch. Ten straszny widok wycisnął łyż z oczów wszystkich. Głośnie szlochanie przerywało ponurą ciszę, zmrokiem nocy pokrytą. Jenerał Borius z dwoma towarzyszami z trudnością dobywają bezwładne ciało z powozu i niosą paradnemi schodami na pierwsze piętro. Dopiero gdy dr. Ollier dotknął rany lancetem, Carnot odzyskał przytomność i zawołał „Ach, jakże mnie boli!”

Morderca Santo jest krepcej postaci, bez zarostu. Miał na sobie odzienie z płótna żaglowego i także dzokejkę. Zdaje się, że poziom jego inteligencji jest bardzo niski.”

*

Świadek naoczny opowiada w następujący sposób chwilę zamachu: Carnot podawał z powozu prawą rękę do uścisku wszystkim osobom, zbliżającym się do niego. Morderca porwał lewą ręką, prawie Carnota, a dźgnął go sztyltem, trzymanym w prawej ręce i spowitym w papier. Krew zaczęła obficie płynąć, a nie można jej było zatamować, gdyż niepodobna było dociec, z jakiego źródła. Operacja miała na celu znalezienie jej źródła. Dlatego otwarto brzuch, ale i ta rozpaczliwa próba nie odniosła skutku, mnożąc tylko straszną bolesć ranionego.

Santo siedział tymczasem w ponurej zadumie w samotnej celi, w której miejsca starczy tylko na jedno łóżko. Jest skrepowany, strzeże go kilku policjantów. Sztylet znajduje się w rękach prefekta policji paryskiej, Lepine'a, który towarzyszył Carnotowi.

*

Przed domem konsulatu włoskiego w Lugdunie odbyła się pierwsza demonstracja odwetu. Tłum zerwał chorągiew włoską i herby. Wywijając chorągiew pędzono ulicami miasta i krzyczano namiętnie „Precz z włoskami!” Żandarmi zdołali obronić konsulat przed zemstą rozścieczonego ludu, ale za to kawiarnie włoskie Casati, Matossi i Maverni spustoszone w mgnieniu oka doszczętnie. Policja z własnych ciał wznosiła ochronny dla ściganych przez tłum włosków. Strażnicy policyjni zamieniają się w oka mgnienia w przytulki. Konne patrole pędzą galopem przez miasto.

*

Jeden z synów Carnota, kiedy o godz. 7-ej zrana w poniedziałek, przyjechał z matką do Lugdunu, ujrzał czarną chorągiew, zemdlął.

Domniemany przyszły prezydent republiki, Casimir-Périer, znajdował się właśnie na salonach hrabiny Gréffulhe i upajał rozkosznym śpiewem primadonny Opery Komicznej, panny Delma, gdy do salonu wpadł człowiek z okrzykiem: „Prezydent zamordowany!”

*

Urzędowy biuletyn, zawierający autopsję lekarzy, opiewa: Rana Carnota należy do najstraszniejszych, jakie dotąd medecyna obserwowała. Wątroba została przebita w długości 12 centymetrów. Tętnica przebita w dwóch miejscach. Jedno żebro złamane. Sztylet wtargnął do ciała na głębokości 18 centymetrów. W brzuchu znaleziono dwa litry krwi. X.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 26-go czerwca. (Tel. Ajen. półn.) — Celem ulepszenia żegluga na Czulnie i Angarze postanowiono asygnować jeszcze pół miliona rs.

ODROCZENIE PODRÓŻY.

Berlin 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Cesarz odroczył wyjazd do Skandynawji na dni kilka. Z Kielu donoszą, że podczas wczorajszego wielkiego obiadu cesarz usunął muzykę.

FREILAND.

Wiedeń 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Wyprawa do Frejlandu rozwiązała się w Zanzibarze, niewiadomo, z jakich powodów.

ZGON CARNOTA.

Lugdun 26-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Zwłoki Carnota wysłano ztąd do Paryża o godz. 4-ej po południu. Po modlitwach, odprawionych przez arcybiskupa, trumnę, kryjącą zwłoki prezydenta, wyniesiono z gmachu prefektury i ustawiono na lawecie. Za trumną szli reprezentanci wszystkich władz. Niezliczony tłum publiczności stał na wszystkich ulicach, przez które trumnę wiezono i odkrywał głowę w chwili przejścia żałobnego orszaku. Wznoszono także okrzyki: „Pomścimy śmierć Carnota”. Manifestanci skierowali się ku zarządowi trzeciego cyrkulu. Sklepy, na których szyldach wypisane były nazwiska cudzoziemskie, zburzono. W centrum miasta tłum zmusił właściciela pewnej kawiarni do zamknięcia zakładu. Szwadron kirasjerów manifestantów rozpędził.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.) — Zwłoki Carnota przywiezione zostały do Paryża o godz. 3-ej m. 15 rano na dworzec Ijowski, a ztamtąd do pałacu elizejskiego.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Dzisiejsza rada ministrów przyjęła przedewszystkiem do wiadomości oficjalne telegramy kondolencyjne, poczem Dupuy i Hanoteau udali się do pani Carnot, aby wyrazić jej kondolenie. Wdowa dziękowała głęboko wzruszona.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Specjalna komisja ministerjum sprawiedliwości zebrała się dla ułożenia programu uroczystości pogrzebowych. Pogrzeb będzie nadzwyczaj wspaniały.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Żałoba narodowa dla urzędników armji i marynarki została ustanowiona na dni trzydzieści.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Ambasadorowie ruskii i austro-węgierski posłali telegramy kondolencyjne do pani Carnot.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Parlamenty w Madrycie, Haadze i Brukselli postanowiły wysłać adresy kondolencyjne do izb francuskich.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. Ajencji półn.) — Cesarz niemiecki polecił posłowi niemieckiemu w Paryżu, hr. Muensterowi, by rządowi francuskiemu, z powodu okrutnego zamordowania Carnota, wyraził kondolenie i posłał telegram do pani Carnot.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Panuje tutaj zupełny spokój. Zachowanie się ludności jest poważne i pełne godności. Bulwary bardzo ożywione. Policja jest przekonana, iż Santo stał w związkach z niebezpiecznymi anarchistami.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Wszystkie korporacje tutejsze wysłały do pani Carnot pisma kondolencyjne. Depesze cesarza Wilhelma sprawiły jaknajlepsze wrażenie, jak również krążąca pogłoska, że cesarza na pogrzebie reprezentować będzie jeden z książąt pruskich.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Wszystkie teatry i sale koncertowe w Paryżu zamknięto. Wzburzenie przybiera łagodniejszy wyraz powszechnej żałoby narodowej. Z depesz kondolencyjnych najwięcej komentarzów wywołały depesze Ojca św., króla Humberta i rządu włoskiego. Poseł włoski oświadczył, że czuje się wobec strasznego faktu zupełnie złamanym. Pokazał on jednemu z dziennikarzy setki telegramów nadeszłych z Włoch, które wzywają go, aby wyraził Francji oburzenie i współczucie Włoch.

Lugdun 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Z ostatnich chwil Carnota opowiadają szczegół następujący. Ocieuiwszy się z pierwszego ataku zemdlenia, Carnot zażądał pióra i papieru. Chciał coś napisać, lecz z powodu wielkiego osłabienia nie mógł. Na krótko przed śmiercią Carnot skinął na adjutanta swego, pułkownika Chamoin, aby się zbliżył do niego, usiłował powiedzieć coś, ale osłabienie postąpiło tak raptownie, że nie zdążył już wyrazić swego życzenia. Agonia trwała dziesięć minut. Wśród walki śmiertelnej wnętrzości wyszły przez powiększony skutkiem operacji otwór rany.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Radykalny deputowany Lugdunu, Chaudey, opowia-

da, że obok powozu Carnota jechał początkowo urzędnik policyjny na koniu. Carnot wszakże kazał mu usunąć się, mówiąc: „Pozwól pan zbliżyć się do mnie tym pocziwym ludziom, którzy chcą mi pozdrowić.”

Lugdun 26-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — W protokole oględzin zwłok Carnota napisano: „Rana bardzo niebezpieczna. Wątroba przebita na wskroś na głębokość 12 centymetrów. Aorta przecięta w dwu miejscach. Żebro złamane. Broń w bita została w ciało na głębokość 18 centymetrów; w części abdominalnej znaleziono dwa litry krwi”.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Od czasu egzekucyj spełnionych na anarchistach, otrzymywał Carnot więcej, niż 12 listów z pogrozkami w przecieciu dziennie.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Journal otworzył składkę na pomnik dla Carnota w Paryżu.

Londyn 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Skutkiem zamordowania Carnota podwoiła policja czujność nad osobami królowej i jej rodziny, tudzież wybitniejszych mężów stanu.

Lugdun 26-go czerwca. (Tel. Ajen. półn.) — W kilku miejscach w zakładach przemysłowych, należących do włosków, wybuchł pożar. Komisarze policji zwracają się do tłumów i proszą ich, by szanowali żałobę pani Carnot. Tłum krzyczy w odpowiedzi: „Chcemy pomścić Carnota”.

Londyn 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Policja dowiedziała się, że wielu niebezpiecznych anarchistów jest w drodze z Francji do Anglii, aby uniknąć tam aresztowania.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pr. Kur. War.) — Niektóre fabryki tutejsze uwolniły wszystkich cudzoziemców.

Lugdun 26-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Już dwadzieścia pożarów i podpalenia notowano tutaj od wczoraj, przyczem plądrowano. Aresztowano przeszło 300 anarchistów i ekscedentów.

Tulon 26-go czerwca. (Tel. pryw. K. W.) — Przyszło tutaj do krwawej bójki z włoskami.

Rzym 26-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Po otrzymaniu telegramów o śmierci Carnota, na mocy rozporządzenia rządu, na wszystkich gmachach rządowych wywieszono flagi, na znak żałoby spuszczone tylko do połowy. W całych Włoszech panuje uczucie smutku. Do Paryża wysłano mnóstwo telegramów od króla, Ojca św., Crispiego i rządu. Morderca Carnota, Cesario Santo, urodził się w Motta Visconti w prow. medjolańskiej w r. 1873-im; z zawodu jest piekarzem. W r. 1892-im Cesario Santo był oddany z wielu towarzyszami w Medjolanie pod sąd za wykroczenia przeciw spokojowi publicznemu, lecz został uniewinniony dla braku dowodów. Cesario Santo był uważany za jednego z najniebezpieczniejszych anarchistów.

WYBÓR PREZYDENTA.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Grupy izby deputowanych i senatu zgromadziły się dla obrad nad wyborami prezydenta republiki. Dwie grupy izby deputowanych postanowiły popierać kandydaturę Casimir-Périera, radykalisci głosować będą na Brissona.

Paryż 26-go czerwca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Agitacja wyborcza przed kongresem przybrała już kolosalne wymiary. Najwięcej widoków mają Casimir-Périer i Dupuy. Brisson otrzyma głosy tylko przy pierwszym głosowaniu. Przyjdzie niewątpliwie do wyboru ściślejszego. Constans agituje w senacie za wyborem Dupuy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 25-go czerwca. (Telegram Ajencji półn.) — Notowanie giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) za 10.— funtów sterl. 93.30 płacono, — nie notowano, — nie not. Przekazy na Berlin (kurs za 3 miesiące) za 100 marek 45.65 płacono, — nie notowano, — nie notowano. Przekazy na Paryż (kursy za 3 miesiące) za 100 franków 37.— płacono, — nie notowano, — nie notowano. Uspokojenie giełdy dla walut

mocone. Półimperjały russkie nowego stempla rs. 7.49 w poszukiwaniu, rs. 7.51 w zaofiarowaniu. Kupony celne (za 100 rs. metal.) rs. 1.49 $\frac{1}{4}$ w poszukiwaniu, rs. 1.50 w zaofiarowaniu. Srebro — nie notowano, — nie notowano. Dyskonto prywatne 5 $\frac{1}{2}$ —7 $\frac{1}{2}$ 4 $\frac{1}{2}$ renta państwowa rs. 94 kopiejek — placono. Bilety Banku państwa 5 $\frac{1}{2}$ I-ej emisji nie podlegające konwersji rs. — nie notowano. Bilety Banku państwa II-ej emisji rs. — nie notowano. Bilety IV-ej emisji — nie notow., 6 $\frac{1}{2}$ renta złota z r. 1883-go rs. — kop. — nie notowano. 5 $\frac{1}{2}$ renta złota z r. 1884-go rs. 160 kopiejek 50 w poszuk. 5 $\frac{1}{2}$ nowa pożyczka złota z r. 1893-go — nie notowano. 5 $\frac{1}{2}$ pożyczka wschodnia 1,000 rs. II-ej emisji rs. — kop. — nie not. 5 $\frac{1}{2}$ pożyczka wschodnia 1,000 rs. III-ej emisji rs. — kop. — nie not. Pożyczka premjowa I-ej emisji z r. 1864-go rs. 249 kop. 25 placono. Premjówki II-ej emisji z r. 1866-go rs. 225 kop. 50 w poszukiwaniu. Listy premjowe szlacheckie rs. 190 — placono. 5 $\frac{1}{2}$ państwowa renta kolejowa 102.50 w poszuk., 4 $\frac{1}{2}$ pożyczka wewnętrzna z r. 1887-go I-ej emisji rs. 96 kop. 75 placono, II-ej emisji rs. 96 kopiejek 75 placono, III-ej emisji rs. 96 kopiejek 75 placono, IV-ej emisji rs. 96 kopiejek 75 placono 4 $\frac{1}{2}$ pożyczka wewnętrzna z roku 1893-go rs. 101 kopiejek — w posz., 4 $\frac{1}{2}$ pożyczka wewnętrzna konsolidowana kolejowa I-ej serii rs. 101 kop. — w posz., II-ej serii rs. 101 kop. — nie not., 4 $\frac{1}{2}$ obligacje dróg żel. południowo-zachodnich rs. 93 kop. 75 w poszuk., 4 $\frac{1}{2}$ obligacje kolei moskiewsko-kazańskiej rs. 93.50 w poszukiwaniu, 4 $\frac{1}{2}$ listy zastawne Towarzystwa wzajemnego kredytu ziemskiego rs. met. 154 k. 25 w posz., 4 $\frac{1}{2}$ listy zastawne ziemskie Królestwa Polskiego rs. 100 kop. — w poszukiwaniu, 5 $\frac{1}{2}$ listy zastawne kijowskie rs. 101 kop. 25 w poszukiwaniu, 5 $\frac{1}{2}$ listy zastawne dońskie rs. 100 kop. 50 w poszukiw., listy zastawne wileńskie rs. 100 kopiejek 75 w poszukiwaniu. Akcje wileńskiego Banku ziemskiego rs. 598 kop. — placono. Usposobienie giełdy dla papierów mocone.

Petersburg 26-go czerwca. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica cicho. Saksonka za czwart wagi 10 pudów rs. 9 kop. 50 w zaofiar. Samarka za czwart wagi 10 pudów rs. 8 kop. 50 w zaofiar. Gierka za czwart wagi 10 pud. rs. 8 kop. — w zaof. Żyto spokojnie w towarze gotowym wagi 6 pudów 120 złotych rs. 5 kop. 50 bez work. w posz. Żyto w towarze gotowym wagi 9 pudów, 117 złotych rs. 5 kop. 30 bez worków w poszukiw. Owies spok. w towarze gotowym rs. 3 70 do rs. 4 kop. — placono. Mąka stała, żytnia z okolic Moskwy za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 70 do rs. 5 kop. 80 placono. Żytnia za 9 pud. wor. rs. 5 kop. 80 do rs. 6. — placono. Łój za berkowice 10-pudowy rs. 56 kop. — do rs. 57 kop. — w zaofiar. Olej słonecznikowy saratowski za pud rs. 6 kop. 70 do rs. 6.70 kop. placono. Olej konopny orłowski za pud rs. 5 kop. 60 do rs. 5 kop. 60 placono. Cukier rafinowany z zakładów Koeniga pierwszego gatunku za pud rs. 6 kop. 20 placono. Mączka cukrowa krystaliczna za pud rs. 4 kop. 85 do rs. 4 kop. 90 placono.

Berlin 26-go czerwca. (Telegram prync. Kurjera Warsz.) — Pomimo podrożenia pieniędzy na cele regulacji końcemiesięcznej, na które placą obecnie 3 $\frac{1}{4}$ 1 $\frac{1}{2}$, giełda dzisiejsza miała w ogóle tendencję wzmocnioną, dzięki zakupom pokryciowym, przedsięwziętym z polecenia i na rachunek prowincji. Koszty prolongacyjne dostaw rublowych wynosiły dziś 5 kop. depantu. Ruble i wartości russkie wykazywały drobne różnice kursowe. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o drobnośćkę a w dostawowych pozostały bez zmiany. Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gerzej o drobnośćkę, natomiast Petersburg długoterminowy lepiej o 15 fenigów. Przekazy na Wiedeń w obu terminach notowano cokolwiek wyżej (krótkie 162.80, długoterminowe zaś brano po 162.15). Listy zastawne ziemskie utrzymały kurs wczorajszy, a listów likwidacyjnych nie notowano. Nowa russka renta 4 $\frac{1}{2}$ z r. 1894-go spadła o 10 kop. Więcej placono za 4 $\frac{1}{2}$ listy zastawne ziemskie russkie i pożyczki premjowe russkie z 1866-go r. II-ej em. Bez zmiany notowano 4 $\frac{1}{2}$ pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, mniej zaś za premjówki russkie z r. 1864-go I-ej em. i kupony celne (325.80). Akcje kredytowych austriackich nie notowano. Dyskonto prywatne trzyma się wciąż na tym samym poziomie.

Berlin 26-go czerwca. (Telegram prync. Kurjera Warsz.) — (Giełda zbożowa i produktowa.) Rynek zbożowy był dziś usposobiony mocniej, z powodu pochmurnej pogody. Żyto miało tendencję mocną i placono było drożej o 3 m. 50 fen. w towarze gotowym i o 4 m. 25 fen. w dostawowym. Niepewność pogody oddziaływała wzmacniająco i na tendencję dla spirytusu.

Berlin 26-go czerwca. (Notowania urzędowe giełdy.) —

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.10	Akcie dr. żel. w. - wiedz.	—
Weksle na Warszawę	217.90	Akcie kredytow.	—
Weksle na Petersb. kr.	217.40	Weksle na Londyn kr.	20.38 $\frac{1}{2}$
Weksle na Petersb. dl.	215.75	Weksle na Paryż kr.	81. —
Bil. Ban. rus. na dost.	219.25	Weksle na Paryż dl.	80.70
4 $\frac{1}{2}$ nowa renta z r. 1894	63.80	Żyto w tow. gotow.	128.25
4 $\frac{1}{2}$ listy zast. ziem.	67.90	Żyto na wiosnę	129.75
Listy likwidacyjne	—		

Kursy z dnia 25-go czerwca: 219.05, 217.65, 217.45, 215.60, 219.25, 63.90, 67.90, —, —, —, —, 124.75, 125.50.

Sprawozdania z targów.

Gdańsk, dnia 21-go czerwca r. b. — Pszenica miała dziś obrot niewielki, przy bardzo słabym usposobieniu i przy cenach ponownie obniżonych. Placono za polską tranzyto-pstrą chudą 664 gr. 79 m., jasno-pstrą 718 gr. i 720. gram. 90 m.; za russką tranzyto girkę 740 gr. 90 m. za tonnę. Terminy tranzyto: na sierpień-wrzesień 106 m. w zaofiarowaniu, 105 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 107 m. placono, na październik-listopad 108 $\frac{1}{2}$ m. w zaofiarowaniu, 108 m. placono, na listopad-grudzień 110 m. w zaofiarowaniu, 109 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 1895 r. 113 mar. w zaofiarowaniu, 112 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 90 m. Żyto słabo i niżej. Towar krajowy bez obrotów. Placono za polskie tranzyto 732 gram., 735 gr. i 750 gr. 78 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na czerwiec-lipiec dolno-polskie 80 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień dolno-polskie 81 m. w zaofiarowaniu, 80 $\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień dolno-polskie 82 m. w zaofiarowaniu, 81 $\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 83 m. w zaofiarowaniu, 82 $\frac{1}{2}$ m. w poszukiwaniu, na październik-listopad dolno-polskie 84 m. w zaofiarowaniu, 83 m. w poszukiwaniu, na listopad-grudzień dolno-polskie 85 m. w zaofiarowaniu, 84 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 78 mar., tranzytowej 77 m. Jęczmień targowano russki tranzyto 656 gr. 76 mar., 662 gram. 73 mar., rumuński tranzyto w śpichrzu 615 gr. i 640 gr. 69 mar. za tonnę. Otręby pszenne grube 2.80 m., 2.85 mar., 2.90 średnie 2.65 mar., 2.75 mar., mialkie 2.80 mar., 2.85 mar. 3.10 mar. za 50 kilogramów placono. Spirytus bez zmiany, niepodlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w zaofiarowaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 32 m. w zaofiarowaniu, na czerwiec 32 mar. w zaofiarowaniu, na lipiec-sierpień 33 mar. w zaofiarowaniu. Dla cukru w Gdańsku usposobienie bezczynne, a w Magdeburgu spokojne. Kurs w Gdańsku 220.15 mar. za 100 rs.

Cyrk Letni w Dolinie Szwajcarskiej.

Dziś, we środę, wielkie doborowe przedstawienie Szczegóły w afiszach.

Z uszanowaniem
791r Dyrekcja cyrku **K. Ciniselli**

Lecznica chorób zębów i jamy ustnej, Marszałkowska 169.

Przyjmują doktorowie i dentyści codziennie i w święta. Leczenie, plombowanie, zęby sztuczne. Dyżury nocne. 2893

Nowy gatunek PAPIEROSÓW

znakomitej dobroci z czystego tureckiego tytoniu

KIR BASMA,

w białej francuskiej bibulce

10 sztuk
10 kop.

Fabryka
Tabaczna
Saatschy
&
Mangouby
w Petersburgu.

Nabywać można we wszystkich dystrybucjach w Warszawie i na prowincji. 683r

— **Dentysta B. LEJZEROWICZ** przyjmuje chorych od g. 10-ej do 6-ej po południu. Krucza 38, m. 11. 3015

— **Lecznica chorób żołądka i kiszek** Marszałk. 145. Przyjęcia od 10—12. W niedz. bezpł.

GOSPODYNi

znająca się na gospodarstwie wiejskim, potrzebna do zarządu na wieś do domu rodzinnego. Zgłaszać się Chmielna 33, m. 6, we środę i czwartek od 4—6.

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia w każdym czasie

Restauracja w Hotelu Paryzkim

ul. Bielańska № 9.

Lokal mieści się w osobnym budynku w podwórzu, posiada jedną ogólną salę, trzy gabinety na dole, trzy gabinety na górze oraz prywatne mieszkanie.

Wiadomość wprost u Właścicielki Hotelu. 3016

Agentura

GAZETY POLSKIEJ w Łodzi

przeniesiona zostaje z dniem 1-ym lipca r. b. do księgarni p. R. Schatke'go, przy ulicy Piotrkowskiej Nr 71. 789r

W Nowo-Mińsku

otwarty został zakład wyrabiania KUMYSU i Kefiru

przez towarzystwo specjalistów Tatarów Fazlejewa i Aksianowa pod kontrolą miejscowych lekarzy. Dość stać można w miejscowej aptece W-go Wojewódzkiego na st. Miłosną oraz w Warszawie: w Zakładzie Kefirowym W-go Życkiego, Al. Jerozolimską 64; w aptekach: W-go Kucharzewskiego, Fiałkowskiego i w ogrodzie Krasińskim. 2799

— **Dywany, materiały meblowe, firanki, materiały bławatne i t. p.** jak zawsze „najlepiej kupować”

u Gieżyńskiego Piotra,

Marszałkowska 137. 763

Hippodrom dla dzieci

Aleja Ujazdowska № 12. — W środę, 27 b. m., o god. 4-ej po południu **Pierwsza Wielka Zabawa dla dzieci.** 2998

— **Świeży transport Ecrítuarów** na marmurze i z brązu, na różne ceny poleca skład papieru St. Winiarskiego, Nowy-Swiat 53. 664

PIWO MARCOWE I PORTER

na beczki i butelki poleca browar **E. M. Hall.** Nowotanie № 72. 2956

Skład Materiałów Budowlanych LUDWIKA CENTNERSZWERA

Towarowa № 19, Telefonu № 104.

poleca na sezon bieżący

Portland-Cement Grodziec,

Cegły i Glinę Ogniotrwałą,

Gips Ryski w wyborowym gatunku.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2295

Rs. 10 nagrody.

Wsiadając do karety przed hotelem Europejskim lub wysiadając z niej na Marszałkowskiej, zgubiono zwój papieru z rękopismem i napisem na pierwszej stronie: „O wpływie czynności duchowych na sprawy chorobowe”. Łaskawy znalazca zechce za powyższą nagrodą złożyć rękopism u Doktora na Nowo-zielną nr 45. 2987